

Cena numeru
200.000 mk.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Miesięcznie 4.500.000.
Odnoszenie do domów 200.000

Z przes. poczt.

Miesięcznie 6000.000

Łoza Łodzią egz. 20.000 drożej

Konto P.K.O. 60594.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek, dnia 11 marca 1924 r.

Wódz rewolucji meksykańskiej ze swym sztabem.



Według ostatnich wiadomości, wojska związkowe Meksyku odniosły decydujące zwycięstwo nad powstańcami i zdobyły ich ostateczną ostoję Vera Cruz. W ten sposób awantura

meksykańska zostałaby zlikwidowana. Ilustracja nasza przedstawia wodza rewolucji meksykańskiej Huertę, ze swym sztabem.

O sadownictwie polskim.

Budując swe życie społeczne i państwo, ludzkość od czasów bardzo dawnych nabrała przekonania, że koniecznym warunkiem egzystencji państwa i zdrowego społeczeństwa jest instytucja, zwana sądem.

Musi być — rozumowała ludzkość — taki trybunał, któryby stał ponad partjami, ponad ścieraniem się obozów przeciwnych, ponad walkę klas, któryby sprawiedliwie według ustalonych przez państwo kodeksów, rozpoznawał kwestje zawzięte i karał winnych przekroczenia prawa. Sad jest ostoją praworządności, spokoju i ładu społecznego. Do dziś dnia najpotężniejsze, najpostępowsze i najrewolucyjniejsze umysły ludzkości nie obmyśliły nic takiego, co by mogło zastąpić instytucję, zwana sądem. W chwili, gdy w państwie cywilizowanym przestaje działać sąd, gdy zachwieje się autorytet aparatu sądowego, ustrój państwowy się runie, władza państwowa się wali, przychodzi anarchja.

Czasy Kiereńskiego już dla tego jedynego faktu przepowiadały zgubę ogólną, że wyrok sądu przestał obowiązywać, że w społeczeństwie rosyjskiem zamarła wiara w autorytet sprawiedliwości.

My, Polacy, podlegamy prawu ogólnoludzkiemu. Tworząc swe zmartwychwstałe państwo świadomie i podświadomie wyuczaliśmy, że aparat sądowy nie może mieć braków, że ta część państwowego mechanizmu trzeba zbudować jaknajlepiej. I aparat ten został przez nas zbudowany, jeśli nie idealnie, to jednak bardzo dobrze.

Ministerium sprawiedliwości kuleje najmniej, nawet wrogowie nasi przyznają nam, że sadownictwo nasze stoi na dość wysokim poziomie. Ale niestety, ostatnimi czasy widzimy, że pod gmach sadownictwa naszego

podkładają miny. Pokryjomu, pofunie, świadomie i nieświadomie. Z własnej woli pod dyktando, że tak powiem, ciemnych sił, wrogich Polsce.

Zjawia się projekt ustawy a usunięcia sędziowskiego. Przygotowuje się zamach na wolne sumienie sędziowskie, kuje się oręż, któryby mógł oddziaływać na członków trybunału sędziowskiego, zamieniając ich na posłuszną marionetki. W prasie żydowskiej tu i owdzie ukazują się artykułiki na korzyść tego projektu.

Racje bytu niezawisłości sędziowskiej zaczynają kwestionować.

Posel, niedoszły premier, człowiek, który ma pretensje do miana męża stanu, p. Thugutt występuje otwarcie na zebraniu publicznym i w obliczu prasy t. i. wobec całego społeczeństwa, bez zająknięcia atakuje wyrok sądowy, zarzuca członkom trybunału sadowego stronniczość, popełnia występki, przewidywany w artykule 154 k. k. (nieuszanowanie władzy — przyp. red.)

Takie objawy bynajmniej nic dobrego nie wróżą. Świadcza one o chęci zachwiania w społeczeństwie wiary w to, co dziś jest święte dla każdego Polaka. Uderzenie pięścią po stole trybunału sądowego, atak na wolne sumienie ludzi, którzy w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej ferują wyroki, jest uderzeniem w podwaliny państwa polskiego. Dziś bogacz i biedny, lewicowiec i prawicowiec, kobieta i mężczyzna z wiarą udają się przed trybunał prześwietnego sądu polskiego. Wykładają przed nim swe bóle i zale i z tchem zafajonym oczekują na wyrok, który na czyjakolwiek korzyść zapadnie, zawsze będzie sprawiedliwy.

Zachwiać wiare w sąd, publicznie usi-

wać dowieść, iż sędziowie działają dla względów natury ubocznej, to znaczy powtarzamy podkopywać zaufanie w potęgę poawalin państwowych i zasiewać nasiona anarchii. Takich osobników należy bezzwłocznie i najkategoryczniej przywołać do porządku.

Wyroki sadowe publicznej krytyce nie podlegają. Tylko strona zainteresowana wyrokiem niższej instancji może zaskarżyć do wyższej w swej skardze apelacyjnej poddać niesłuszny według jej mniemania — wyrok krytyce rzeczowej i analizie prawniczej. To prawo przenoszenia sprawy z jednej instancji do drugiej przysługuje każdemu obywatelowi. Ale nie wolno z żadnej trybuny publicznej rzucić sędziom oskarżenia, że wyrok ich nie jest sprawiedliwy.

Posel Thugutt, wystąpienie którego na bankiecie „lednickofilów“ nabrało tak przykre go rozgłosu, lepiejby zrobił gdyby dbając o sadownictwo polskie, dopomógł do wprowadzenia ustawy o tem, żeby sąd polski istotnie był sądem wyłącznie polskim i żeby wśród aplikantów sadowych było jaknajmniej „mniejszości“.

A. Junosza—Gzowski.

Korupcja w Czechach.

Radykalna prasa czeska pomieszcza informację o nowym skandalu. Główną rolę miał odegrać szwagier Svehli, Kreczmar, który dzięki protekcji, zajmował naczelne stanowisko w kilku instytucjach, między innymi stał na czele kasy pożyczkowej w Hostivárze. Kreczmar w kasie tej pożyczył 2 i pół miliona koron czeskich. Następnie obdłużył w niej swój majątek na 5 i pół miliona koron i uciekł zagranicę. Na czele kasy stanął wtedy drugi kuzyn premiera Svehli, niejaki Czerny, w charakterze przymusowego zarządcy.

Kreczmar założył był w Hostivárze akcyjną piekarnię, która zbankrutowała. Rząd czeski pożyczył mu wreszcie 5 milionów koron na uratowanie przedsiębiorstwa.

Prasa zapowiada dalsze rewelacje w tej sprawie.

Co się tyczy drugiej, benzynowej, panamy, to bardzo wybitną rolę odegrał w niej radca ministerjalny dr. Svatek, naczelny redaktor „Urzedního Listu Československé Republiky“ i przewodniczący Syndykatu codziennej prasy czeskiej.

Był to wpływowy polityk czeski, który dzięki korupcji „uciulał“ sobie w Szwalcarce cztery miliony czeskich koron.

Nie jest to wszystko. „Czeske Slovo“ obwinia przywódcę czeskich Komunistów, dra Smerala, że był w czasie wojny konfidentem austriackiej policji... Ma ono dokumenty z wiedeńskiego archiwum wojennego... A więc dalszy skandal... Pozatem skandal spirytusowy nie jest jeszcze zakończony.

W związku z aferą benzynową aresztowani zostali: radca dr. Svatek z żoną, podpułk. inż. Rieger z ministerstwa wojny, sztabowy kapitan Kütelwasser, kapt. Mottl, pułkownik sędzia Adam, ze sądu dywizyjnego w Pradze, wreszcie dyrektor Benota.

Poszukuję suchego i lesistego letniska

w murowanej willi w promieniu około 50 km. od Łodzi z łatwym dojazdem koleją wzdłuż dobrej szosy. Rzeka w pobliżu posiada a. Reflektuje na 55 pokoi z kuchnią. Oferty tylko pismieniami proszę nadsyłać, ul. Czerwona № 2, Racięcki. 326

O kapitały zagraniczne dla Polski.

Paryż 1 marca 1924 r.

Pan Edward Hilton Young, brytyjski finansowy ekspert, który niedawno opuścił Polskę po dokonaniu swej misji i sporządzeniu sprawozdania o obecnym stanie ekonomicznym i warunkach przyszłego rozwoju Polski, nadmieniał w końcowym ustępie swego memoriału, że po uzyskaniu stabilizacji budżetowej i przeprowadzeniu reformy monetarnej, Polska powinna, celem wzmocnienia swego organizmu ekonomicznego, skierować swe usiłowania celem zachęcenia kapitalistów zagranicznych do lokowania swych kapitałów w polskich przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych.

Nie ulega wątpliwości, że pogląd ten z praktycznego i teoretycznego punktu widzenia jest zupełnie słuszny, lecz by tego rodzaju chwalebny dezyderat zrobić realnym należy stwierdzić czy istnieją w Polsce po temu odpowiednie warunki.

Więc w pierwszym rzędzie należy stwierdzić, że deprecjacja marki polskiej, zredukowana jej wartość w obiegu do minimalnej jak na potrzeby Polski sumy 3.500.000 funtów ang. oraz, upadek kredytu, nie dają narazie pomimo z wielkimi poświęceniami osiągniętej stabilizacji polskiej waluty, dostatecznego zabezpieczenia dla większych zagranicznych funduszy inwestycyjnych, bowiem płacenie odsetków od np. kapitału 1.000.000 musiałoby każdorazowo powodować kryzys finansowy. Z drugiej zaś strony nie ma narazie pewności, czy sztuczna presja spowodowana stabilizacją w obecnym miesiącu zdoła się utrzymać w następnym, zwiększone podatki, szereg wewnętrznych pożyczek, zastój w przemyśle i drożyzna nie uczynia jej znów iluzoryczną. Życie ekonomiczne nowoczesnego państwa jest tak nadzwyczaj skomplikowaną machiną, że wszelka presja na jego organy finansowe wywołuje uszczerbek w innych dziedzinach narodowego gospodarstwa. Wszelka sanacja więc musi być przeprowadzana bardzo powolnie i stopniowo by nie wprowadzać komplikacji w tak np. wagi organizmu jakiego Państwa posiada. Punkt ten więc jest bardzo ważnym w związku z projektowaną polityką zachęcania kapitałów zagranicznych do lokowania w Polsce. Z tego wynika, że jedną z kardynalnych podstaw dla sukcesu takiej polityki jest utworzenie i utrzymanie zaufania do polskiej waluty.

Drugim, najmniej ważnym punktem jest kwestja bezpieczeństwa i prawnej opieki lokowanych kapitałów zagranicznych. W związku z tą sprawą wysuwa się tu na pierwsze miejsce pojęcie bezpieczeństwa własności prywatnej w ogólności. W Polsce nie jest, pomimo uchwalenia Konstytucji z 1920 roku nie posiada ono jeszcze nienaruszalnych podstaw a tem mniej praktycznego zastosowania. Wystarczy tu wspomnieć prawo o ochronie lokatorów oraz projekt reformy rolnej by uzmysłwić sobie na jak kruchych podstawach spoczywa w Polsce najkardynalsze z praw, obok prawa wolności osobistej. Nie wchodząc zupełnie w merytoryczne znaczenie lub konieczność tych ustaw, jasnym jest, że jeżeli każdy Sejm jest w możności uchwalania ustaw, które zezwalają na wywłaszczenie własności prywatnej pod taką lub inną formą, to niema żadnych gwarancji, że metoda ta nie będzie rozciągana na inne działy prywatnej własności, produkcji, lub inwestycji w zależności od konieczności gospodarczej lub koniunktury politycznej. Ustawy te z natury rzeczy stwarzają precedensy na przyszłość, i dopóki sprawa absolutnego bezpieczeństwa własności prywatnej nie będzie rozstrzygnięta na stałe w zasadzie i stosowana w praktyce w myśl Konstytucji marcowej, nie można się spodziewać by zagraniczny kapitał czuł się specjalnie do Polski przynależny. W obecnej sytuacji istnieje zawsze możliwość, że ten lub inny Sejm może uchwalić np. ustawę o wywłaszczeniu bez lub z nierproporcjonalną indemnizacją galicyjskich terenów

Na Wenizelosie sprawdziło się przysłowie:

Nikt nie jest prorokiem w swej ojczyźnie.

ATENY 10 3, (PAT) Wenizelos przed opuszczeniem Grecji, wystosował do dzienników greckich pismo, w którym wyraża swe rozgoryczenie

z tego powodu, że nie miał możliwości przystąpić do życia w ojczyźnie. Monarchiści, zaznacza w swym piśmie Wenizelos, oskarżają go, iż doradzał wykonanie egzekucji na ministrach ostatniego gabinetu, republikanie zaś

o to, że nie chciał dość energicznie podtrzymać ich stanowiska. Wenizelos postanowił przeto usunąć się z życia politycznego.

LONDYN 10 3, (PAT) Donoszą z Aten, że Wenizelos odjechał do Paryża.

BERLIN 10 3, (PAT) Według doniesień dzienników z Aten znaczna większość korpusu oficerskiego jest za natychmiastowym proklamowaniem republiki.

Przeniesienie Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej do Polski.

kupecy i przemysłowcy gdańscy zaniepokojeni decyzją rządu polskiego.

GDANSK, 10. (PAT) „Gazeta Gdańska” z dnia 8 bm. zamieszcza obszerny artykuł omawiający decyzję rządu polskiego co do przeniesienia z Gdańska do Polski. Gdańskiej dyrekcji kolejowej. Wiadomość o bliskim już przeniesieniu, zdaniem dziennika, wywołała zrozumiałe zaniepokojenie w sferach handlowo — przemysłowych Gdańska. Dziennik przedstawia szereg sporów pomiędzy Gdańskiem a Polską w sprawie dyrekcji kolejowej i zaznacza, że stan rzeczy wytworzony przez nacjonalistyczne igraszki senatu gdańskiego, odbija się fatalnie na interesach miasta, hamując normalny rozwój gospodarczy. Decyzja rządu polskiego stanowi bolesny cios dla Gdańska i odbija się na interesach miejscowego kupiectwa i przemysłu, starających

się o poprawę stosunków gospodarczych w Gdańsku.

GDANSK 10 3, (AW) Dnia 15 sierpnia 1921 roku wysoki Komisarz Ligi Narodów wydał decyzję, że na kolejkach Dyrekcji Gdańskiej język niemiecki ma być tam stosowany, gdzie urzędy stykały się z publicznością gdańską, urzędnikami, posłami oraz obywatelami. W myśl tego orzeczenia Polska Dyrekcja kolejowa polecała wszystkim urzędnikom mającym styczność z pasażerami posługiwać się w miarę potrzeby dwoma językami, to jest polskim i niemieckim. W związku z tym frakcja centrowa zgłosiła w Sejmie gdańskim wielkie zapytanie domagając się zniesienia tego rozporządzenia. Równocześnie zapytwała się frakcja czy ścisła jest pogłoska że przy przeniesieniu Dyrekcji na terytorium polskie zostaną przeniesieni również urzędnicy.

Reforma finansowa we Francji.

Poincare uzyskał zaufanie izby

PARYŻ 10 3, (PAT) Komisja finansowa senatu przyjęła bez zmian projekty finansowe Poincarego. Nerozstrzygnięta pozostała tylko kwestja metody realizacji tych projektów. Poincare, który pozyskał zaufanie izby

dla przeprowadzenia reformy finansowej na podstawie ustawy o pełnomocnictwach, napotyka w senacie na opozycję. Prawdopodobnie przedstawi on formułę kompromisową uzgadniająca oba punkty widzenia.

A TO CI NOWINA!

Grecja postanowiła uznać Sowiety de jure.

I Szwecja także — a także.

MOSKWA 10 3, (AW) Według doniesień prasy sowieckiej 8 marca poseł grecki, zawiadomił poselstwo sowieckie w Berlinie że Grecja postanowiła uznać de jure Związek Republiki Sowieckich i prawnie ustanowić dyplomatyczne i konsularne stosunki z Rosją.

MOSKWA 10 3, (AW) Ze Stokholmu nadeszła do Moskwy wiadomość że w najbliższych dniach oczekiwane jest uznanie de jure sowieków przez Szwecję.

BOLSZEWICKA WYŻSZA MATEMATYKA.

MOSKWA 10 3, (AW) Rada Komisarzy Ludowych wydała rozporządzenie regulujące porządek wykupu rubli sowieckich. Ustala ono kurs wykupu za jednego rubla czerwono-czarnego 50.000 rubli sowieckich w znakach pieniężnych 1923 r. czyli 50.000.000.000 według dawnych znaków pieniężnych. W ten

sposób kurs kopiejki równa się 500 rubli sowieckich 1923 r. czyli pół milarda rubli dawnych. Dnia 10 kwietnia ruble sowieckie zostaną wycofane z obiegu, po 30 kwietnia będą wogóle anulowane i kasy państwowe nie będą ich wymieniały.

P. BENESZ W LIDZE NARODÓW.

PARYŻ, 10 3. (AW) Dzisiaj przed południem odbyły się narady Ligi Narodów w Genewie. Na porządku dziennym jest sprawa zmniejszenia zbrojeń wojennych, statut dla Klajpedy, sprawa Gdańska i sprawa nie-

matyczne i konsularne stosunki z Rosją. Pierwszym referentem był Benesz, który przedstawił sprawę zmniejszenia zbrojeń wojennych.

naftowych, w których zostały ulokowane zagraniczne kapitały, gdzie wiec kapitał cudzoziemski będzie dochodził swoich strat bez uciekania się do konfliktów międzynarodowych. Istnienie takich ustaw nie stanowi więc specjalnej przynęty dla kapitału zagranicznego, nie mówiąc już o polskim.

Cała ta sprawa opiera się jednak na daleko słabszym problemie. Polska od chwili

li swego odrodzenia nie orzekła się ostatecznie czy zamierza być państwem socjalistycznym uważającym reformę rolną za zupełnie logiczne narzędzie swej polityki, czy też zamierza się opierać na wzorach zachodnio-europejskich, gwarantujących nienaruszalność wolności osobistej i własności prywatnej.

Stefan Kleczkowski.

Parodia sądu nad Ludendorffem i Hitlerem.

Junkrzy niemieccy wywierają presję na sędziów.

WIEN 10 3. (PAT) Z Monachjum donoszą: Tamtejsi nacjonaliści grożą odpowiedzialnościami, w razie gdyby Ludendorff i Hitler nie zostali uniewinieni. Mówią też oni publicznie, że nie przewidują wyroku, skazującego oskarżonych.

BERLIN, 10 3. (AW) Zeznania Generała Lossowa, Dowódcy Landswehry są momentem zwrotnym w procesie. Lossow wyjaśnia, że udział jego i Kahra w przygotowaniach do akcji monachijskiej polegał na tem, że pragnęli oni wraz z Kahrem utrzymać dyktaturę w Niemczech na podstawie artykułu 28 Konstytucji Wejmarskiej. Czyn ten nie byłby antykonstytucyjny lecz miałby poparcie większości Reichstagu w każdym razie większości stronnictw. Lossow scharakteryzował Hitlera jako człowieka niedojrzałego, któremu nie można powierzyć żadnej akcji na szerszą skalę, jako blagiera nierozumującego swoich praw politycznych. Przebieg pucchu monachijskiego w tragiczny sposób potwierdził słusność przypuszczenia Lossowa, gdy Hitler i Ludendorff zobowiązując się do solidarności

w postępowaniu z Kahrem i Lossowem złożyli jednak solidarność, gdy wypadki skłoniły ich do zamachu stanu. Nie zdawali sobie sprawy, jakie wrażenie wywoła ich postępowanie na zewnątrz i niedoceniali obowiązków obywatelskich wobec Konstytucji. Od 9 listopada Hitler usiłował wymusić na Ludendorffie i Kahrze solidarne postępowanie. Ludendorff i Hitler swą wolą usiłowali sterować i zmusić ich do porozumienia. Nie udało im się to tylko dlatego, ponieważ Lossow i Kahr wysoko pojmowali swe obowiązki i uczynili wszystko, aby tragiczne następstwa pucchu odwrócić od Niemiec. O godz. 3—ej w nocy, wysłano z Monachjum następującą depeszę iskrową:

„General Lossow i Kahr oraz pułkownik Zajsser wystąpili przeciwko pucchowi Hitlera. Wymuszona siłą solidarność nie ważna. Przestrzegamy przed nadużyciem naszych nazwisk. Podpisano Kahr i Lossow”. Depesza ta uratowała Niemcy przed wojną domową.

Sensacje benzynowe w Czechach.

Nawet minister maczał palce w benzynie.

PRAGA 10 3. (AW) W związku z aferą benzynową podał „Narodni Listy” interesujące rewelacje świadczące o tem, że nawet rola ministra Udrzala w tej sprawie nie była całkiem jasna. Według informacji tego dziennika reprezentant Związku Handlarzy Olejami Mineralnymi, już w 1922 roku interwenjował w Ministerstwie Obrony Narodowej wskazując na niewłaściwy system dostaw benzyny przez Ministerstwo. Pobieżne tylko obliczenie wykazało że dzięki niewłaściwemu

systemowi repartycji dostaw Ministerstwo Obrony przeplaciło o dziesięć milionów koron czeskich więcej niż zapłacić powinno w warunkach normalnych. Jak słychać, w najbliższych dniach nastąpić mają dalsze sensacyjne aresztowania. Ostatnio aresztowano żonę Dr. Swatla, oraz kupca Boubelina i fabrykanta Otto Kolben, którego aresztowano w Wiedniu Kolben był głównym filarem skorumpowanego towarzystwa:

Przyszła kreska na Matyska.

DRZIERZYNSKI TKNIĘTY MANJA PRZEŚLADOWCZA.

Osoby, zbliżone do sfer rządzących Rosji sowieckiej coraz uporczywiej utrzymują, że przewodniczący czerechowskiej wszechrosyjskiej

krwawy Rat Dzierżyński

jest dotknięty manją prześladowczą.

Często wpada w szal i wówczas błąd, strach pada na otoczenie. Dzierżyński cierpi na halucynacje. Wydał mu się że zewsząd nacierała nań okrwawione masy, ofiary jego bestialskich zarządzeń.

Ataki trwają po parę godzin, i wtedy litość bierze gdy się patrzy na tego potwora, wyjącego w upiornym strachu pod spojrzeniem wiekielnych zjaw.

Dzierżyński wtula się w kąat pokoju i, przyciśnięty do ściany plecami z oczami wlepionymi błędnie w przestrzeń, gada że swojami straszylami.

Otoczenie najbliższe myśli wywieźć nie-szczęśliwego szaleńca do Niemiec, do jednego z sanatoriów.

TELEFONEM Z WARSZAWY

SPRAWA HONOROWA.

*) W niedzielę z rana odbył się pojedynek pomiędzy b. ministrem wojny gen. broni Szeptyckim a posłem na Sejm Miedzińskim.

Prowadzącym pojedynek był p. Jurjewicz. Zastępcami gen. Szeptyckiego byli: gen. Szpakowski i pplk. Petrażycki; zastępcami posła Miedzińskiego byli: posłowie Kościalski i Moraczewski.

Przy zachowaniu wszystkich przepisów nastąpiła wymiana strzałów. Pistolet gen. Szeptyckiego nie wypalił z powodu wadliwości pistonu, co zostało stwierdzone przez prowadzącego pojedynek.

Honorowi stało się żadość. Przeciwnicy podali sobie ręce.

UZBROJONY „STAJENNY”.

*) Polska Agencja Telegraficzna komunikuje pod d. 8 bm:

Odnosnie do artykułu „Gazeta Warszawska” z dnia 6 3. rb. pod tytułem „Z

prawdziwych nieprawdopodobieństw”, należy wyjaśnić co następuje:

1) Żadnych uzbrojonych i nieuzbrojonych oddziałów ukraińskich na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej niema. 2) W koszarach Łazienkowskich znajduje się kilku internowanych ukraińców, którzy tam zajęci są z wolnego nałmu w charakterze stajennych, a to celem dania lepszego wykorzystania okresu szkolenia. 3) wymienieni ukraińcy nie tworzą żadnego oddziału. Naturalnie nie mają prawa posiadać broni, ani też ukazywać się uzbrojonym na ulicach. 4) Zarządzone zostało dochodzenie, celem odnalezienia jeźdźca, o którym mowa w wyżej wymienionym artykule „Gazety Warszawskiej”.

Dziwna rzecz, że „stajenny” tak elegancko się ubiera i na tak pięknym koniu spaceruje w Alejach.

TELEGRAMY.

KTÓRE ŚWIĘTA MUSZA BYĆ OBCHODZONE.

WARSZAWA 10 3. (PAT) Rada ministrów w dniu 10 bm. uchwaliła ustawę, zabezpieczającą odpoczynek robotnikom nale-

mnym w niedzielę, oraz następujące dni: Nowy Rok (1 stycz.) Trzech Króli, Wniebowstąpienie Boże Ciało, Piotra i Pawła, Wniebowstąpienie Wszystkich Świętych, Niepokalane Poczęcie Pierwszy dzień Bożego Narodzenia.

Święto Trzech Króli, Piotra i Pawła, Wniebowstąpienie, Wszystkich Świętych, Niepokalane Poczęcie może być zastąpione w zakładach pracy w których pracownicy nie należą w większości do wyznania rzymsko katolickiego przez wyznanie większości pracowników za obowiązujących.

ZATARG W FABRYKACH CZĘSTOCHOWSKICH ZLIKWIDOWANY.

WARSZAWA, 10. (PAT) W fabrykach juty w Częstochowie „Warta”, „Stradom” i „Gnaszyn” wybuchł w połowie lutego strajk na tle żądania przez robotników takich samych norm, jakie otrzymali robotnicy w innych gałęziach przemysłu włókienniczego na mocy umowy zawartej dnia 6 lutego w Łodzi. Pertraktacje nie doprowadziły do rezultatu wobec czego przeniesione zostały do Warszawy. Na konferencjach w dniu 5 i 6 marca w ministerstwie pracy przy udziale głównego inspektora pracy Klotta i naczelnika wydziału p. Ulanowskiego osiągnięto porozumienie. Robotnicy otrzymują 10 proc. podwyżki, oraz zapewnienie, że fabryki nie zredukują ilości dni pracy. Należy zaznaczyć, że robotnicy dali dowód zrozumienia, że obecna sytuacja wymaga daleko idących ofiar dla utrzymania przemysłu w ruchu. Z drugiej strony, przemysłowcy wykazali tendencję do przyznania robotnikom takich ustępstw, na jakie pozwala obecna ciężka konjunktura.

GDANSK NIE CHCE ZERWAĆ Z VATERLANDEM.

GDANSK 10 3. (AW) Konkurs na hymn wolnego m. Gdańska nie przyniósł oczekiwanych rezultatów. Na wniosek senatora, który miał polecić załatwienie tej sprawy, uchwalono nie znać żadnego z przedstawionych projektów za nadający się hymn urzędowy. Wynikiem niepowodzenia konkursu jest propozycja, aby hymnem pozostał stary hymn „Deutschland über Alles”.

SERWIS DLA KRONPRINZA.

GDANSK 10 3. (AW) W roku 1915 czterysta miast należących do Prus ofiarowały następcy tronu kosztowny serwis składający się z 1900 sztuk. Serwis ten nie był na czas wykonany a po przewrocie dostał się do Skarbcza Banku Rzeszy. Obecnie następcą tronu zgłasza pretensje do tego serwisu. Na liście ofiarodawców znajdują się między innymi: m. Gdańsk, Klępka oraz niektóre gminy miejskie Górnego Śląska. W najbliższym czasie burmistrzowie zainteresowanych miast mają się zebrać, aby powziąć decyzję.

PRASA ANGIELSKA O „ZÓLTEJ” KSIĘDZE FRANCUSKIEJ.

LONDYN, 10 3. (AW) Prasa londyńska żywo zajmuje się „Złotą księżką”. „Morning Post” pisze: Niemcy znajdują się w stanie kryzysu politycznego, który zakończy się prawdopodobnie rozwiązaniem Reichstagu i jest początkiem energicznej akcji prawicy niemieckiej zmierzającej do zadania zdecydowanej klęski socjalistom i utworzenia rządu pod hasłem: „obalenie traktatu wersalskiego”. Wygląda to całkowicie na to, że Ludendorff i jego przyjaciel dojdą do tych samych wyników do jakich zmierzali drogą swego puczu wojskowego. Żaden układ, który by dawał Francji podrzędne stanowisko wobec Anglii, i który by nie wykluczał oparcia Niemiec na Wschodzie po trupie Polski nie zadowolni Francji choćby był zawarty na lat 10. Tylko polityka, której celem byłoby zmuszenie uznania traktatu wersalskiego przez Niemcy i Rosję może zapewnić spokój w Europie.

SKĄD IDĄ ATAKI NA FRANK FRANCUSKI?

LONDYN, 10. (PAT) Dzienniki tutejsze stwierdzają, że ośrodek akcji spekulacyjnej skierowanej przeciwko frankowi francuskiemu znajduje się nie w Londynie lecz w Amsterdamie.

Feljton.

Zła krew.

Zepsuła mi się rura od zlewu. Udałem się tedy około 11 w południe do starszego właściciela zakładu mechanicznego słoszarskiego. Sam majster był jeszcze w łóżku — jako że to był poniedziałek po bezalkoholowej niedzieli. Jednakowoż po kwantransie, już się zjawił w „zakładzie”. Wyłuszczyłem mu powód mego tak grubiańskiego przerywania mu należnego wypoczynku, poczem dyrektor „en chef” zakładu obwieścił krót o.

— Zadał k trzydzieści milionów.

— No dobrze, ale kiedy pan przyśle lu dzi do roboty.

— U mnie panie „je” zasada: przód się daje zadatek a potem się gada. Trzydzieści na stół, a potem o jenteresie.

Musiałem więc wręczyć człowiekowi za sad trzydzieści kawałków, poczem pan „dyrektor” zakonkludował, splunawszy z niezwykłą maestrią i firezją na kowadło oddalone o pięć metrów.

Jakoż na trzeci dzień, koło 10-ej zjawilo się do mnie dwóch obszarpańców, oświadczając iż „pan dyrektor” kazał im obejrzyć zepsu tą „rukę”.

Oglądali, medytowali coś z godzinę, przyczem wycmili z dwadzieścia papierosów, a w końcu postawili krótką i zwięzłą lekarską ddiagnozę:

— Cholera!

— Trzeba przynieść młotek, meszel i rohrrhak i insze „statki”!

— To panowie na robotę, tak bez niczego?

— Jak to, a głowa to gu...zik? Trza przód pokombinować — potem robić, ale czy to „bele kto” zrozumie? Cholera!

Nie chcąc im przerywać natchnienia przy kombinowaniu jak zreperować rurę „bele kto” się wyniósł dskretnie.

Szczęśliwie tak nadeszło południe, a o godzinie 3-ej po południu już byli na robocie ze „statkami”, przyczem nie usłyszałem żadnego uderzenia młotka ani wogóle innego narzędzia, natomiast ozywioną dviskusję fachową, w której cholera grała dominującą rolę, a z kuchni dymiło od papierosów, jak z wulkanu.

Wreszcie jeden z nich zapragnął się zobaczyć ze mną i powiedział:

— Z rury zlewowej trza wylać brudną wodę. My jesteśmy mechaniki z kanalizacyj-

Ludzie bez ojczyzny.

JAK NIEMCY OBCHODZA SIĘ Z NASZYMI OBYWATELAMI.

Donoszą z Poznania o prawdziwie tragicznym wypadku, spowodowanym bezprawiem i barbarzyńską brutalnością władz niemieckich. Oto przed pewnym czasem wydalił Niemcy z granic swoich niejakiego Zielińskiego, obywatela polskiego i to w sposób urągający wszelkim przepisom prawnym. Odstawili go prosto pod strażą na t. zw. „zieloną” granicę i kazali mu wynieść się do Polski, nie zaopatrzwszy nawet w paszport. Przytrzymany na samej granicy Zieliński, nie mogąc wylegitymować się, musiał wrócić do Niemiec.

Wyrzucony z Niemiec, a nieprzyjęty przez władze polskie obywatel polski, wrócił więc znowu do Niemiec po to, ażeby po jakimś czasie znaleźć się znowu w tem samym

nem wykształceniem i brudów z rury wylać nie będziemy. Trza wynająć do tego zwykłego „człowieka”.

Co było robić, udałem się z prośbą do stróża, który jednak orzekł, iż ponieważ nie uznaje uchwał zarządu „związku dozorców domowych” — co mu wyraźnie w ubiegłym miesiącu oświadczyłem, — nie mnie pomódz nie może.

Poszedłem więc, jak Djogenes, szukać zwykłego „człowieka” na ulicach Łodzi i pod wieczór znalazłem takowego za potrójną zapłatą, gdyż inni nie chcieli do „takiej roboty” i wogóle oświadczyli:

— Żeby na miesiąc, dwa — toby jeszcze — ale tak to już tu wolę „stojąć”. Na tak krótko, całkiem się nie oplaci!

Kiedy zjawiłem się z „człowiekiem” — mechaników z kanalizacyjnym wykształceniem już nie było. W konkluzji dobroduszny „człowiek” oświadczył mi, że wnika w moje ciężkie i beznadziejne położenie i przyjdzie jutro, ale żeby mu za zmarnowane przezemnie pół dnia zapłacić. —

Oczywiście zgodziłem się z zachwytem na powyższą propozycję, wiedząc że znów będę musiał z pół dnia zmarnować na poszukiwanie „człowieka” na ulicach miasta.

Następnego dnia koło 10-ej, zwiększona ta partja wzięła się rażno do naprawy uszkodzonej rury, przyczem najenergiczniej pomagał tu „człowiek”, który dla odmiany krzyczał głośno do ciężkiej cholery, grzejąc sobie w kieszeni ręce.

Przyniesiono drabkę. Jeden „z kanalizacyjnym „wykształceniem” wlażł pod sufit i

położeniu na granicy polskiej. Poraz drugi już wyrzuconego z Niemiec Zielińskiego nie przyjęły władze polskie, bo nie miał paszportu.

Zrozpaczony Zieliński, nie wiedząc co z sobą począć — powiesił się na gruszy, która rośnie na samej granicy koło Miedzychodu. Tu trzeba zaznaczyć, że gdy pod wstrząsającym wrażeniem tego tragicznego wypadku władze wojewódzkie postanowiły odpowiedzieć na tego rodzaju brutalne wyrzucenie obywatela polskiego wydaleniem dziewczęciu Niemców i gdy już przesłano nawet listy wydalające, w ostatniej chwili na rozkaz telegraficzny z Warszawy wydalenia musiano wstrzymać. Bez komentarzy.

zaczął coś tam majdrować, poczem nie dokonawszy słowa „cholera” spadł z głośnym brzękiem na pamiątkowy serwis porcelanowy, który moja służąca po dłuższej naradzie z żoną przezornie postawiła tuż pod drabką.

Zwichnął sobie drab nogę i złamał dwa zębra; uszkodzenia musiały być i wewnętrzne, gdyż strasznie jechała wódka. Odwiozło go gotowie do szpitala.

Wobec czego robotę przerwano, oprócz „człowieka”, który usuwał zbite skorupy do wieczora, co chwila konkludując: „do ciężkiej cholery” z taką robotą.

Na czwarty dzień przyszedł sam pan „derekter” z dwoma pomocnikami; „człowiek” też przyszedł i dzięki pomocy nieoszacowanego kierownika „zakładu”, który nietylko młotkiem ile znowu wezwaniem „żeby cię zła krew zalała” pod wieczór nareszcie zreperował „sarkramencką” dziurę w rurze, spaliwszy jeszcze uprzednio firanki w kuchni.

Dziura w rurze zlewowej kosztowała mnie zgórą sto pięćdziesiąt kawałków.

Ale nie koniec na tem. Po kilku tygodniach zjawił się u mnie inkasent magistracki z milionowym rachunkiem „za leczenie uszkodzonego na robocie u W. P. robotnika” oraz agent „Kasy Chorych” z obrzymią karą za niezameldowanie „przez W. P. robotników zajętych u Niego na robocie.

— Żeby was wszystkich „zalała zła krew”.

Cholera!

Taddy.

x

ANTONI CZECHOW.

Z deszczu pod rynnę.

U dyrygenta kościoła katedralnego siedział adwokat Kaliak'n i mnąc w rekach wezwanie sędziego pokoju na imie Gradusowa, mówił:

— Niema co mówić. Dosifeju Piotrowiczu, pan jesteś winnym. Ja pana poważam, pojmuję pańskie położenie, ale pomimo to, choć mi to przykro, muszę zaznaczyć, że pan nie był w prawie. Tak, nie był pan w prawie! Pan obraził mojego klienta Derewiaszki na... Ale za cóż go pan obraził?

— Kto go tam, do djaska, obrażał? — gniewał się Gradusow, wysoki starzec, z wąską, małą obiecującą głową, gestami brwiami i z brązowym medalem na petlicy. — Dajęm mu tylko moralną naukę! Głupców trzeba uczyć! Jeżeliby ich nie uczono, to byłoby ich za dużo!

— Ależ, Dosifeju Piotrowiczu, pan nie dał mu nauki. Pan, jak on twierdzi w swej prośbie, wskazałeś na niego publicznie, nazwałeś go osłem, łajdakiem itp... a nawet raz podniosłeś pan rękę, jak gdybyś go chciał czynnie obrazić.

— Jakżeż go n'e bić, kiedy on tego wart? Nie pojmuję tego!

— Niechże pan to zrozumie, że pan nie ma do tego prawa.

— Ja nie mam prawa? To pozwoli pan... Proszę iść powiedzieć to komu innemu

1)

a nie mnie tu okpiwać. On, kiedy go wyrzucili z b skupiego chóru, był w moim chórze dziesięć lat. Jestem jego dobrodziejem, trzeba panu wiedzieć. Jeżeli on sierdzi się, że wypędziłem go z chóru, to sam temu winien. Wypędziłem go za filozofię. Filozofować może tylko człowiek wykształcony, który skończył studia, a jeżeli jest głupcem, bez wykształcenia, to niech siedzi w kacie i milczy... Milcz i słuchaj, jak mówią rozsądni ludzie, a on; bałwan, jak n'eraz bywało, czeka tylko na stosowną chwilę, aby wtracić swoje trzy grosze. Gdy się śpiewa, albo jest msza, on gada o Bismarcku, albo o różnych tam Gladstonach. Uwierz pan? Prenumerował „kanalia gazetę! A ile to razy dostał odemnie po twarzy za wojnę rosyjsko-turecką, nie potrafił sobie pan nawet wyobrazić! Tu trzeba śpiewać? a on nachyla się do tenorzystów i dalej opowiada im o tem, jak nasi wysadzili dynamitem w powietrze turecką zbrojownię „Luftv-Dzielil”... Co to za porządek? Prawda, że przyjemnie to, że nasi zwyciężyli, ale z tego nie wynika jeszcze, że nie trzeba śpiewać. Można pogadać i po mszy. Słowem, durak!

— A podobno obrażał go pan i przedtem?

— Pierwej on nie obrażał się. Czuję, że robicie to dla jego dobra, rozumiał! Wiedział, że sprzeciwiał się starszym i dobrodziejom, to urzech, ale, odkąd poszedł do policji za pisarza, — ma się za coś wielkiego i zapomniał o tem. Ja, powiada, teraz nie jestem śpiewakiem, ale urzędnikiem. Zdam, powiada: ezza-

mina na kolegialnego registratora. Głupcze, mówię mu... Rozwódź ty się, mówię, mniej o filozofii, a ucieraj część ej nosa, lepiejby ci to przystało, aniżeli myśleć o urzędzie. Dla ciebie, mówię, nie urząd, ale ubóstwo. Ale on słuchać tego nie chce! A ot, choćby np. teraz, — za co on mnie zaskarżył? No, nie chamskie to plemię? Siedze sobie w traktiernu u Samopłujewa i pije z naszym starostą cerkiewnym herbatę. Publiczności masa, nie ma ani jednego wolnego miejsca... Patrzę, a on siedzi także tu i pije piwo ze swoimi pisarzami. Frant taki, zadarł morde, krzyczy... wymachuje rękami, Przysłuchuje się — mówi o cholery. Cóż pan z nim zrobi? Filozofuj! Ja, wie pan, mileże cierpliwie... Pleć sobie, e, myśle, pleć... Język niema kości... Nagle na nieszczęście zagrała muzyka... On rozuczył się, podniósł się i mów do swoich przyjaciół: „Wypijmy, powiada, za zdrowie! Ja, powiada, syn i słowianofil mojej ojczyzny! Nastawcie pierś! Chodźcie wrogów na jedną rękę! Chciałbym zobaczyć tego, kto się ze mną nie zgadza!” I jak uderzył pieścią w stół! Teraz już nie mogłem wytrzymać... Podchodzi do niego i mówię delikatnie: „Słuchaj, Józiu, nie znasz się na niczem, to lepiej siedź cicho i nie gadaj. Wykształcony człowiek może rozumować, a ty siedź cicho. Ty gnojku, puchu marny... „Ja mu słowo, a on mnie dziesięć... Z tego do tego... Ja rzeczywiście, dla jego dobra, a on z głupoty... obraził się i zaskarżył...”

(D. c. n.)

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Premjowa pożyczka dolarowa.

(—) W tych dniach rozpocznie się w oddziałach PKKP. i w bankach sprzedaż obligacji premjowej pożyczki dolarowej, w której znajdzie doskonałą lokatę nadmiar dolarów, jaki jeszcze pozostaje w rękach obywateli, bez należytego oprocentowania, bez pożytku dla ogółu i dla skarbu państwa.

Pożyczka dolarowa wypuszczona będzie na sumę 5,000,000 dolarów w obligacjach po 5 dolarów, nabywanych za dolary, oraz inne waluty i dewizy wysokocenne. Cena emisji na obligacji pożyczkowych ogłaszana będzie przez ministra w Monitorze.

Premjowa pożyczka dolarowa, oprócz oprocentowania 5 proc. w stosunku rocznym, zapewni posiadaczom specjalne premje w efektywnych dolarach, które wylosowane będą 4 razy do roku. Ogółem w ciągu roku wylosowane będą 194 premja na ogólną sumę 200,000 dolarów.

Pierwsze losowanie premji odbędzie się 1 kwietnia, w którym nabywcy obligacji pożyczki dolarowej będą mieli możliwość wygrania 45 premji sumę 75,000 dolarów. Główna premja stanowi sumę 40,090 dolarów. Pozostałe wylosowane będą dwie premje po 8000 dolarów, dwie po 3,000 dolarów, 10 po 1,000 dolarów i 30 po 100 dolarów. Ciągnięcia odbywać się będą co kwartał publicznie przy udziale przedstawicieli rządu, dwóch obywateli, wyznaczonych przez prez. miasta i notariusza.

Termin płatności premjowej pożyczki dolarowej — w d. 1 marca 1926 r. w którym obligacje pożyczki wykupione będą w efektywnych dolarach, dokonywany jednak będzie na żądanie posiadaczy bonów skup przedterminowy na marki polskie według ceny emisyjnej, obowiązującej na dany dzień.

Zaznaczyć należy, że obligacje, na które padnie wygrana, nie będą traciły praw do wygranych w następnych losowaniach, tj. że będą miały możliwość zapewnić posiadaczom premje w efektywnych dolarach co kwartał w ciągu rb., 1925 r. i do d. 1 marca 1926 r.

WARTA JAKO DROGA WODNA.

(—) W sferach handlowo-przemysłowych Poznania obudziło się żywe zainteresowanie dla komunikacji wodnej. Grono osób, które tą sprawą się zajmuje, ogłosi wkrótce wynik dotychczasowych prac. Dla Poznania samego posiada niezmiernie doniosłe znaczenie komunikacja Wartą między Poznaniem a fabrycznymi miejscowościami Luboniem i Starołęką, to też w pierwszym rzędzie kwestja komunikacji wodnej na tej części Warty ma być rozwiązana.

Atoli nietylko Poznań sprawą tą się interesuje. Jak się dowiadujemy, odbędzie się wkrótce w Koninie zjazd członków Towarzystwa Propagandy Budowy Dróg Wodnych w Polsce. Prezesem honorowym Towarzystwa jest marszałek Senatu Wojciech Trąpczyński, który na zjazd przybędzie.

OBIEG BANKNOTÓW — A DŁUG SKARBU PAŃSTWA.

(—) Z dniem 1 lutego rb., jak wiadomo, zaprzestano druku banknotów na potrzeby państwowe, a zadłużenie Skarbu Państwa w PKKP zamknięto sumą 291,700 miliardów mkp. Ten stan rzeczy ustalający wartość obiegową marki polskiej pozostaje bez zmiany, lubo obieg banknotów zwiększa się przez emisję ich na potrzeby gospodarcze, tj. na kredyty udzielane przez PKKP., oraz na zakup walut i kruszczów, których zapas stale wzrasta. Obieg banknotów, niezbędny dla życia gospodarczego kraju, bo w znacznym stopniu umniejszający przesilenie gospodarcze, ułatwiający przemysłowi i handlowi normalny rozwój i pozwalający na wypełnianie zwiększonych zobowiązań

podatkowych, zwiększył się na dzień 28 lutego do 16,936 miliardów mkp. Zwiększony ten obieg został zabezpieczony w zupełności przez zwiększenie portfela wekslowego PKKP., do 55,874 miliardów mkp. pożyczek terminowych do 849 miliardów, pożyczek pod zastaw towarów do 29,932 miliardów mkp. otwarty kredyt do 53 miliardów oraz przez dalszy zakup walut obcych i kruszczów. Niedrukowanie marek na potrzeby skarbu i pełne pokrycie emitowanych na potrzeby gospodarcze znaków obiegowych przyczynia się do utrwalenia stabilizacji marki polskiej i urzeczywistnienia programu sanacyjnego.

WZROST CEN ZBOŻOWYCH W ROSJI.

(—) Według urzędowych danych Banku Państwa, w ciągu pierwszej dekady lutego rb. ceny produktów zbożowych i paszy wzrosły: w walucie sowieckiej o 48,8 proc. i w czerwonicach o 8,4 proc. podczas gdy w tymże samym okresie czasu ogólny wskaźnik cen dla wszystkich towarów wykazał wzrost w banknotach sow. na 37,8 proc. i w czerwonicach na 1,8 proc.

CŁO NA PRECJOZA Z ROSJI SOWIECK.

(—) Min. Przemysłu i Handlu informuje, że w sprawie zwolnienia od cła wyrobów ze szlachetnych kamieni i metali, sprowadzonych ze S.S.S.R. nie jest dopuszczony bezcłowy przywóz tych kamieni nawet w razie udowodnienia użycia tych precjozów jako środków zapłaty. Natomiast zwalniane od cła mogą być wyroby ze szlachetnych kamieni i metali, przywożone przez reemigrantów z Rosji sowieckiej i Ukrainy.

TARGI WIEDENSKIE.

(—) Wobec wiadomości, jakie pojawiły się w niektórych dziennikach o tem, jakoby wiosenne Targi wiedeńskie, miały spotkać się z pewnymi trudnościami, wobec strajku urzędników bankowych, kierownictwo Targów oświadcza, że podjęło wszelkie zarządzenia, mające na celu uchylenie jakichkolwiek szkód, jakie mogłyby wyniknąć dla Targów z powodu wzmiankowanego strajku i, że specjalne będą poczynione starania dla zapewnienia normalnego załatwiania obrotu pieniężnego i sprawy wypłat z zagranicznymi gośćmi. Wogóle nie ma mowy o jakichkolwiek zmianach w organizacji Targów. (PAT)

BONY SKARBOWE.

(—) Jako dodatni objaw popierania sanacji skarbu państwa i zrozumienia własnego interesu zanotować należy wzmógłony ostatnio zakup 6 proc. bonów skarbowych. Bony te, sprzedawane są obecnie po kursie 1.400,000 mkp. za 1 złoty, a płatne w dniu 19 grudnia rb. według kursu franka szwajcarskiego, który obecnie wynosi 1.620.000 mkp. dają nabywcom niezwykle wysokie oprocentowanie, bo 21 proc. w stosunku rocznym. Jest to zatem najkorzystniejsza lokata kapitału, zwłaszcza wobec tego, iż bony skarbowe coraz chętniej przyjmowane są w obiegu i że przewidywany jest dalszy wzrost ich kursu.

TERMIN PODAŃ NA WYWÓZ ZIEMNIAKÓW.

(—) Jak nas informują, termin składania podań w sprawie zezwoleń na wywóz ziemniaków zagranicę przesunięty został od 1-go kwietnia rb. Mimo to jednak termin ważności zezwoleń tych, wyznaczony do 1-go czerwca rb. pozostał bez zmiany.

ZALICZKI NA DOSTAWY RZĄDOWE DLA PRZEMYSŁU.

Min. przemysłu i handlu udzieliło przemysłowi włókienniczemu zaliczek na dostawy rządowe, w wysokości 35 proc. wartości towarów, które mają być dostarczone instytu-

tujom rządowym. Do udzielenia zaliczek tych skłonił min. przemysłu i handlu ogólny brak środków obrotowych, zwłaszcza w przemyśle średnim, oraz utrudnienia w otrzymywaniu dostatecznej ilości kredytu dyskontowego, wywołującego zastój w przemyśle.

NARADY RZĄDOWE ZE ZWIĄZKIEM PRZEMYSŁOWCÓW.

(—) P. minister przemysłu i handlu zwołuje na poniedziałek dn. 10 rb. w sali konferencyjnej ministerstwa zebranie przedstawicieli Związków przemysłowców. Zebranie to ma na celu omówienie bieżących zagadnień skarbowo-ekonomicznych. Głównym tematem dyskusji ma być udział przemysłowców w subskrypcji na Bank Polski.

Warszawska giełda oficjalna

GOTÓWKA.

Dolary 9350000—9300000
Franki franc. 355000—332500

CZEKI.

Belgja 295250
Paryż 338250—336250
Londyn 39950000—39650000
Szwajcarja 1610000—1600000
Praga 270000—264000
Frank złoty 1800000
Bony złote 1350000—1400000

AKCJE.

Bank Zachodni 12,5—12,25; 6 em. 12,25
Bank Dyskontowy 35,5—37; 8 em. 33
Bank Handlowy 34—34,5
Bank dla H. i P. 6,45—6,6
Bank Wileński Pryw. 0,48—0,5
Bank Kred. 1,85
Bank Małopolski 2,7
Polski B. H. 9—9,5
Bank Przem. Lwów 2,4—2,3—2,35
Bank Powsz. Kred. 0,4
Bank Tow. Wsp. 25
Bank Ziemski kred. we Lw. 0,825
Bank Zj. Ziem Pol. 6,1
Bank Zw. Sp. Zar. 24—23,5—24
Bank Zw. Z. 0,75
Cerafa 1—0,95—0,985
Grodziński 4,2
Kijewski 2,2—1,95—2,05
Przem. Chem. 20 P. 1,92—1,975
Spiess 4,6—4,5
Wildt 0,95—0,985
Elektrownia Dąbrowa 4—4,3
Elektryczność 9,15—8,9—9
Polskie towarz. Elektr. 0,95—0,85
Kabel 4 Siła i Światło 3,2—3,05—3,15
Chodorów 26—25—25,5
Czersk 2,8—3,025—2,93
Częstocice 12,25—13,5—13,25
Gosławice 6,175—6,1
Michałów 3,3—3,1
Cukier 21—20—20,5
Firley 3,5—4,2
Łazy 0,775—0,82—0,8
Drzewo 1,7
Węgiel 25,5—26,75 (1) 26—27,5 (2) 28—28,5 (3) 28—30,25 (4) 30—30,5 (dr.)
Nafta 2,35—2,2 2,275
Nobel 7,3—7
Lenartowicz 7,25
Cegielski 3,2—2,95
Fitzner 40—36—36,75
Lilpop 3,775—3,6—3,725
Modrzejów 54—57 (1) 56—58,5—57,25 (3) 60—62—61,25 (dr.)
Norblin 3,3—3,55—3,4 (1) 3,55—3,7—3,6 (2)
Ortwein 2,25—2,35
Ostrowiec 52—51—51,5
Parowozy 2,2—2,1—2,15
Pocisk 6,4—6,2—6,35
Rohn 2,65—2,575—2,625
Rudzki 9—8,75—9 (1) 9,4—9,25—9,3 (2) 9,5—9,35—9,4 (3)
9,6 (dr.)
Starachowice 17,4—17,7—17,65
Suchedniów 8—7,85
Trzebina 3,15
Unja 26,5—27
Maszyny rolnicze 1,65
Ursus 5,8—6,05—5,9 3 em. 5,4—5,3
Cmielów 4,25—3,7
Haberbusch 30—29,55
Dzwignia 0,7
Klucze 6,1—6,25—6,2
Korek 0,400—0,375—0,42
Marynin 6,8
Majewski 29—30
Mirków 8
Fustelnik 6,3
Spirytus (2 i 3) 12
T.H.T 11,5
Zieleniewski 52
Konopie 3,2—3,1 5 i 6 em. 2,9—3
Zawiercie 0,260—0,265
Zyrardów 1,625,0—1,645,0—1,640,0
Belpol 0,29—0,3
Borkowski 5,9—6,1—6
Wulkan 13—14—Hurt 1
Jablkowscy 0,925—0,9—0,95
Polbal 0,65
Lloyd 0,85
Skóry 0,35
Synd. roln. 10—10,25—10
Tkanina 0,315—335
Zegluga 0,9—0,94—0,915.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Elektrownia Okr. w Zagł. Dąbrow. 4,250,000—
4,250,000—
Firlej 3,750,000—
Lilpop 17,550,000—
Starachowice

Za spokój duszy

Funkcjonariuszów Policji Państwowej Komendy m. Łodzi, poległych podczas pełnienia obowiązków służbowych w obronie wolności, życia i mienia obywateli, oraz zmarłych.

ś. † p.

Poległych przodowników

Sztorca Wiktora
Rutkowskiego Ignacego

posterankowych:

Litke Emilia
Najmana Aleksandra
Pasikowskiego Bolesława
Waliszewskiego Walentego

zmarłych:

Nadkomisarza: Betchera Brunona
Komisarza: Święcickiego Władysława
Urzędnika: P. włowski Jana

Przodowników:

Kinica Edwarda
Kupczyńskiego Franciszka
Bartosiaka Wawrzynca

Posterankowych:

Krawczyka Józefa
Lorentza Franciszka
Kosińskiego Alojzego
Potyrały Władysława
Łazuchowicza Konstantego
Jedyńskiego Ludwika
Remplewicz Wincenego
Zatorskiego Ignacego

Banasiaka Józefa
Antczaka Ignacego
Lućmińskiego Władysława
Sucharzewskiego K.
Bonusiaka Kazimierza
Nowaka Konstantego
Klimczaka Antoniego
Jędrzejczaka Jena
Kasprzaka Bolesława
Wawrzyniaka Ludwika
Berliaka Teofila

W dniu 12 marca r. b. o godz. 11-ej rano w Katedrze św. Stanisława Kostki odbędzie się

nabożeństwo żałobne

na które zaprasza

Komenda Policji Państwowej

705-1

m. Łodzi.

KRONIKA

— **Kalendarzyk.**

Wtorek dnia 11 marca Konstancji.

— **Widowiska.**

Teatr Miejski (Cegielniana 65)

Dziś „Jutro pogoda“

Jutro „Polowanie na mężczyznę“

Teatr Popularny (Ogrodowa 18)

„Ogniem i mieczem“

„Luna“ (Przejazd 1)

„Helena“ (upadek Troi)

„Casino“ (Pio rkowski 67)

„Dwa światy“

„Odeon“ Przejazd 2)

„Bogini dzungli“ III-a serja „Kły aligatora“

Grand-Kino (Fiołkowska 72)

„O moja matko“

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Ordynans“

Wiadomości bieżące

— **Nabożeństwo za poległych policjantów.**

W środę dnia 12 marca r. b. w kościele katedralnym św. Stanisława Kostki odbędzie się uroczyste nabożeństwo celebrowane przez J. E. ks. Biskupa Tymienieckiego za dusze po-

W środę, 12 marca b. r., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

Antoniego Reliszko

w kościele katedralnym św. Stanisława Kostki odbędzie się żałobne nabożeństwo o godz. 9-ej, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znaniych, nientużeni w żalu
690

Żona z synkiem.

W dniu 9 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza ukochana babka, matka, ciotka siostra i teściowa, przeżywszy lat 61

ś. † p.

z Brauzów Balbina Bernowiczowa

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby, przy ul. Gdańskiej № 123, na Stary cmentarz katolicki nastąpi dnia 12 b. m. o godz. 2-ej po poł., o czym zawiadomienia pozostała w głębokim smutku

Rodzina.

ZA CHLEBEM.

NIE WYJEŻDZAĆ BEZ PASZPORTU.

Wielu Polaków przybywa nielegalnym sposobem do Francji, licząc na pobłażliwość władz francuskich, że im pozwolą wyrobić sobie paszport w jednym z konsulatów polskich we Francji i że tym sposobem będzie uregulowana ich sytuacja.

Dotychczas władze francuskie w dużej mierze tolerowały tę nielegalną emigrację. Ta pobłażliwość władz francuskich jednakże się skończyła, gdyż jej nadużywano.

Osoby nielegalnie przybywające do

Francji, zostaną natychmiast odstawione z powrotem do granicy.

Chcąc przybyć do Francji trzeba uzyskać wize polskiego paszportu w konsulacie francuskim na podstawie świadectwa pracy, zalegalizowanego przez burmistrza tej miejscowości Francji, do której petent się wybiera. Konsulat ostrzega osoby, nierozważnie wybierające się w podróż za pracą do Francji, ażeby im zaoszczędzić nieprzyjemności, błędy dużych zbytecznych kosztów. (bip)

ległych policjantów w czasie pełnienia swej służby na terenie Okręgu Łódzkiego.

Na nabożeństwie obecni będą przedstawiciele władz państwowych, komunalnych i instytucji społecznych. (pap)

— **Ceny bonów skarbowych.**

Na skutek poruszonej kwestji dlaczego bono skarbowe, składane na kaucje, liczone są niżej kursu obecnie ustalonego, władze skarbowe komunikują nam, że niższy szacunek bonów skarbowych podobnie jak i innych papierów państwowych, nie wpływa z ich rzeczywistej wartości, lecz ma na celu zapewnić nie instytucjom państwowym więcej gwarancji ze strony osób składających kaucje.

Zreszta Min. Skarbu dostosowuje cenę bonów skarbowych składanych na kaucje do ceny rynku pieniężnego.

Ustalenie wartości bonów skarbowych przy przyjmowaniu na kaucje na 1.100.000 mk. nastąpiło rozporządzeniem wydanym swego czasu przez Min. Skarbu.

Przy obecnym kursie 1.400.000 mk. stanowi to 30 proc. tj. tyle ile naogół liczą wszystkie inne państwa przy przyjmowaniu swoich papierów państwowych jako gwarancji wadjalnych. (pap)

— **Kaucje i wadja.**

Minist. Skarbu wydało rozporządzenie, by obligacje 10 proc. pożyczki kolejowej były przyjmowane jako kaucje, wadja itd. w wysokości ich kursu emisyjnego to znaczy po kursie 90. Jest to wielkie uprzywilejowanie pożyczki kolejowej, gdyż inne papiery procentowe są przyjmowane po kursie niższym (72).

Ponieważ równocześnie podwyższa się wysokość wymaganej kaucji, wadjami przyznaje pierwszeństwo pożyczce kolejowej, można się spodziewać, że z tego tytułu wzmoże się popyt na tą pożyczkę. (pa)

— **Ustawa o opiece społecznej.**

Z dniem 21 marca r. b. wchodzi w życie ustawa o opiece społecznej, uchwalona w dniu 10 sierpnia 1923 r.

W związku z powyższym Min. Pracy i Op. Społ. wykonała wypracowanie szeregu rozporządzeń wykonawczych, z pośród których pierwsze będzie rozporządzenie Min. Pracy i Op. Społ. w porozumieniu z ministrami Spraw Wewn. i Skarbu, w przedmiocie rozrachunku gmin w sprawie świadczeń przewidzianych w ustawie. (pap)

— **Ułatwienie w zakupie akcji Banku Polskiego.**

Min. Skarbu zarządziło, iż wszystkie placówki subskrypcyjne mają prawo sprzedaż walut obcych przeznaczonych na zakup akcji Banku Polskiego bez żadnych ograniczeń. (pap)

— **Leczenie cukrzycy.**

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Lekarskiej w Wydziale Zdrowotności Publicznej między innymi rozpatrywano sprawę walki z cukrzycą jest insulina, która też z dodatkiem nym z radykalnych środków leczniczych na cukrzycę jest inulina, która też z dodatkiem wynikiem stosują lekarze w Łodzi. Wobec tego, że insulina kosztuje bardzo drogo i biedna ludność m. Łodzi nabywać tego środka nie może. — Komisja lekarska, pragnąc przysiąc z pomocą niezamożnym, uchwalila zwrócić się do delegacji Wydziału Zdrowotności Publicznej i Magistratu o wyasygnowanie na kupno insuliny 1 miljarde mkp.

— **Powrót wojewody Rembowskiego.**

W dniu wczorajszym powrócił z kuracji w Zakopanem p. Wojewoda Rembowski. Na dworcu powitali go przedstawiciele tutejszych władz, państwowych i komunalnych z wicewojewodą Łyszkowskim, Insp. Wróblewskim, Komisarzem Rządu Łyżckim i nadkomisarzem Niedzielskim.

Pan wojewoda Rembowski obejmie urzędowanie z dnem dzisiejszym. (pap)

— **W sprawie rocznika 1902.**

W pierwszej połowie maja r. b. wcielony ma być do szeregów rekrut stanowiący zapas rocznika 1902.

Wobec powyższego władze wojskowe nakazały przyspieszenie tempa w szkoleniu rocznika 1902, będącego już w wojsku, aby z niego można uzyskać kadre podoficerska dla ćwiczenia przybywu majowego.

W tym celu powołano do życia w wcześniejszym terminie pulkowe szkoły podoficerskie, w piechocie, jeździe i artylerii. Szkoły te w połowie swego kursu mają dostarczyć materiału na pomocników instruktorów zapasu roczn. 1902.

Kurs piechoty i artylerii prowadzić będzie do 1 września, jazdy do 10 sierpnia, a uczniowie jego będą równocześnie użyć do służby instruktorskiej.

Szwajcarska działalność elektrowni łódzkiej.

Pierwszym dyrektorem elektrowni był pan Walter Blüthgen, który zawitał do Łodzi pierwszy raz w roku 1906, z ramienia „Siemens-Schuckerta“ w Berlinie i „Deutsche-Bank“. Zaraz po przyjeździe do Łodzi p. B. zaangażował na naczelne stanowiska polaków i zupełnie nie przeszkadzał w angażowaniu polaków do elektrowni. Sam nawet zaczął się uczyć języka polskiego. Zdawało się, że p. B. jest najprzychylniej usposobiony do polaków i będzie się liczył w swoich poczynaniach z krajem naszym. Tak się ludzili polacy, ale to było tylko zřejne posunięcie p. B., jeżeli weźmiemy pod uwagę, że: po I-sze p. B. nie znał zupełnie kraju i warunków pracy w nim, po 2-gie, że był to rok 1906, rok rewolucji rosyjskiej, a więc dla ludzi prowadzących bezpośrednio przedsiębiorstwa, nie zupełnie bezpieczny czas.

Przyjechał do Łodzi Kaznakow i obraz w elektrowni rządzonej przez p. B. zasadniczo się zmienił. Wszystkie naczelne stanowiska w elektrowni zostały obsadzone Niemcami sprowadzonymi z Niemiec i odznaczającymi się nie zawsze swoją wiedzą fachową, żato z urzędu wielką niechęcią a nawet wprost nienawiścią do polaków i wszystkiego co polskie. Nie trzeba dodawać, że sprowadzani Niemcy byli na każdym kroku faworyzowani ze szkodą dla polaków. Były wypadki, że dawny szef, polak, z wyższem wykształceniem, otrzymywał zastępcę — pomocnika, Niemca, sprowadzonego z Niemiec, nieumiejącego nawet pisać ortograficznie po niemiecku i tylko z elementarnym wykształceniem fachowem i pan ten otrzymywał od razu znacznie wyższe wynagrodzenie niż jego szef, pracujący od dłuższego czasu. Nie trzeba dodawać, że z chwilą wejścia tego swego człowieka, wszyscy Niemcy z Blüthgenem na czele ignorowali szefa — polaka a zwracali się tylko do jego zastępcy — Niemca.

Pan B. od razu potrafił zyskać sobie zaufanie Kaznakowa i w czasie gdy znalezienie u kogoś kilku naboł, groziło karą śmierci, p. B. otrzymywał pozwolenie na sprowadzenie i przechowywanie w elektrowni całego składu browningów i mauserów. W broń tę zapatrywali się u p. B. Niemcy łódzcy. Od tej jednak pory elektrownia stała się główną placówką hakatystyczną w Łodzi. Ale bo też p.

B. nie opuścił żadnego nabożeństwa galowego w cerkwi na ul. Olgufskiej, jak również i składania wizyt i życzeń z okazji święta galowego policmajstrowi i naczelnikowi żandarmerii pułk. Leontowiczowi. Po kilku latach już tylko podrzędne stanowiska w biurze i najgorzej płatne i szkodliwe lub niebezpieczne dla zdrowia prace wykonywali polacy, wszystkie inne miejsca obsadzone zostały przez Niemców, sprowadzonych z zagranicy lub miejscowego pochodzenia.

Jakiego typu byli Niemcy miejscowi może służyć fakt, że jeden z nich nazwiskiem Rank, obecnie starający się ulokować swoją osobę na posadzie w Warszawie, podczas okupacji niemieckiej zademonstrował swego kolegę Polaka, przed żandarmerją niemiecką, że posiada broń; było to wtenczas, kiedy posiadający nielegalnie broń był natychmiast rozstrzelany (wojna 1915). Postępek ten wywołał oburzenie nawet u żandarmerji niemieckiej, który z obowiązku służbowego przyszedł robić rewizję i który też nie krył swego oburzenia, a głośno wypowiedział zdanie: „Na, aber haben Sie Kollegen — Scheine!“ Prócz Niemców zaczął p. B. przyjmować Rosjan, przeważnie byłych tajnych policjantów, wyrzuconych z polski za łapówki i inne przestępstwa. Kiedy mu zwrócono uwagę na niestosowność takiego postępowania, odrzekł najsłodszy:

„— Mamy już dosyć zaangażowanych Niemców, teraz już możemy przyjmować Rosjan!“

Jak p. B. odnosił się do polskości, może służyć fakt, że inżynierowi polakowi czynił wyśmiewki za to, że zajmował się organizowaniem wieczorowych kursów zawodowych dla elektryków, nazywając go szowinistą polakim, Zapatrywania swego pod tym względem nie zmienił i podczas wojny, bo kiedy też ze sam inżynier po powrocie z Niemiec, do kad był odesłany jako Jeniec cywilny, za przyczynieniem się do tego Niemców, sprowadzonych do elektrowni przez p. B., rozpoczął nową pracę nad zorganizowaniem kursów zawodowych, został wezwany przez żandarmerję niemiecką i tam mu zakomunikowano, że jest mu zabronione prowadzenie kursów. I tu jednak urzędnik, który mu o tem komunikował z oburzeniem powiedział:

„Widzi Pan nas takie rzeczy nie obchodzi, ale tu pisze nam elektrownia, że panu nie należy pozwolić na tego rodzaju prace“.

Tak to wyglądało przed wojną „szwajcarskie“ towarzystwo w elektrowni pod wodzą ówczesnego członka zarządu Rosjanina dzisiaj już Szwajcara Ulmana.

Porządek dzienny 1-go dnia obrad, w piątek dnia 21 marca o godz. 8 wiecz.

- 1) zagajenie
- 2) prezydium
- 3) odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zebrania
- 4) sprawozdania Zarządu i Komisji
- 5) budżet na rok 1924
- 6) sprawa należenia do Polskich Zrzeszeń Technicznych

- 7) Wnioski Zarządu i Komisji
- 8) wolne wnioski zgłoszone poprzednio piśmiecznie do Zarządu.

Porządek dzienny 2-go dnia obrad w sobotę dn. 22 marca o godz. 5 po południu.

- 1) wybór prezesa Stowarzyszenia
- 2) wybór Zarządu oraz Komisji

Zarząd.

Zajdzie tedy w tym roku poraz pierwszy w wojsku wypadek, że z poborowych jednego i tego samego rocznika 1902, będą uczniowie instruktorzy, zależnie od tego, kiedy zostali wcieleni do szeregów. (pap)

— Przeniesienie do rezerwy rocznika 1901.

Jak się dowiadujemy szeregowi rocznika 1901 zasadniczego poboru zostaną przeniesieni do rezerwy w dn. 30 kwietnia rb. (pap)

— Posiedzenie Rady Miejskiej.

Najbliższe (10-II sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dn. 13-go bm., o godz. 7 i pół wieczorem, w sali posiedzeń Rady (Pomorska 16).

— Sprostowanie.

We wczorajszym niedzielnym numerze naszego pisma w Wiadomościach kościelnych o obecnej praktyce postu opuszczono, przez omyłkę drukarską, zdanie, które tu podaliśmy:

Gdy przyczyny, zwalniające od postu lub wstrzeźliwości, nie są wystarczające albo niejasne, wątpliwe, wtedy dla zwolnienia się od tego prawa należy prosić o dyspensę, której udziela J. E. Ks. Biskup w całej diecezji i Probosz w granicach swej parafii oraz ci kapłani, których oni upoważniają.

Wypadki i kradzieże

— Tragiczne samobójstwo.

W dniu wczorajszym dom Nr. 250 przy ul. P.otrkwskiej był widownią tragedji człowieka, któremu zbrzydło życie.

Na II piętrze w domu powyższym zamieszkiwał skromne mieszkancko Jan Krygier lat 49 pracownik handlowy.

Od dłuższego już czasu Krygierowi nie powodziło się, z czego często się zwierzał przed sąsiadami i znajomymi, mówiąc iż życie mu zbrzydło i jeżeli tak dalej pójdzie to prędko ma zamiar skończyć.

I oto w dniu wczorajszym o godz 5 po poł. do Krygiera przyszedł jeden z jego znajomych odwiedzić go.

Na silne stukanie nikt nie odpowiadał. Tknięty złym przeczuciem zawezwał pomocy sąsiadów, którzy zawezwawszy pomocy słusza otworzyli drzwi.

Wchodzącym przedstawił się okropny widok. Na ziemi leżał Krygier w kałuży krwi z poderżniętym gardłem. Natychmiast zaalarmowano pogotowie, które udzieliło Krygierowi pierwszej pomocy poczem przewozło go w stanie ciężkim do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Oto cicha tragedia, człowieka któremu nie wiodło się w życiu. (pap)

— Ostatni występ Yvetty Guillerbt.

W czwartek, dn. 13 bm. o godzinie 8-iej w sali Filharmonji odbędzie się drugi i ostatni występ słynnej Yvetty Guilbert.

— Ze Stowarzyszenia Techników.

Zarząd Stowarzyszenia Techników w Łodzi zawiadamia nieniemniejszym iż w piątek dnia 21, 3 o godz. 8 wieczorem i sobotę dnia 22, 5 o godz. 5 po poł. odbędzie się Walne Roczne Zgromadzenie Stowarzyszenia (w myśl par. 17 statutu Stow. Walne roczne zgromadzenie jest prawomocne w pierwszym terminie bez względu na liczbę członków).

Koks Górnośląski

„Zabrze“

do centralnych ogrzewań i kuźni poleca wagonowo i ze składu

„ELIBOR“ Sp. Akc. Handl. Przem. K. J. Borkowski

Łódź, ul. Kilińskiego 60, telef. 173. 604-1

Wielki wybór obrączek

ślubnych, najrozmaitszych fasonów po cenach b. przystęp.

JAN CHMIEL

Zakład zegarmistrzowski-jubilerski

4 nawrot 4 365-10

Dr. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11

Choroby skórne i weneryczne

godziny przyjęć od 9-11 i od 5-7 i pół. Pami od 5-6. 613-0

674-2

Wielkopolanin,

pragnący wystąpić z wojska, kawaler lat 26 z zawodu gorzełnik, obeznany z krochmalnictwem, urządzeniem elektr. i ksiązkowoscia poszukuje odpowiedniej posady ew. jako kasjer w większem majątku ziemskim. Praktykował w Niemczech. Oferty do Rozwoju pod „Gorzełnik“

Rowery

Piotrkowska 178; Krzemiński

Ceny konkurencyjne. 694-5

Wiatrak

do sprzedania wiadomość właściciela Łódź, ul. Tkacka 4, przy Zagajnikowej. 634-3

Dr. med. Z. GOLC

chor. skórne i wenery. ul. Andrzeja Nr 3. przyjm. od 11-1 i pół. od 5 i pół do 8. (269-1)

Dr. Marja 586-1

Józefów-Lewinsonowa

Cegielniana 6. Chor. weneryczne i skórne (ko biet i dzieci). Godz. przyjęć, od 11-3 pp. i od 6-8 w. niedziele i święta od 11-1.

Grand-Kino

Dzisiaj premiera!

Wielki szlagier amerykański!

O MOJA MATKO!

Wybitny dramata w 7 wielkich aktach.

715

Rapsodia największej i najprawdziwszej miłości.

Reż. H. Ince, Scenariusz opracował Gardner Sullivan, pod. dzieła Charles Belmonta Davisa „The octopus”

Muzyka ściśle zastosowana do treści i brzu.

Uprasza się o przybycie na wcześniejsze seanse dla uniknięcia natłoku. — — Początek o g. 5 pp., niedz. 8 pp.

KINO Spółdzielnia
Pracowników
Państwowych
Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnych!

Uwaga. Dla członków kooperatywy ceny miejsc niższe.

Premjowana pięknością Europy
KOWANKO
najślaw. tragiczka świata ukaże się w niebywałym obr. pt.
ORDYNANS

Dramat pełen wzruszającej treści.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5.30, w soboty, niedziele i święta o godz. 5 pp. Ostatni seans o 9 w. Muzyka pod kier. p. Z. SANDOMIERSKIEGO.

Nowo otworzony zakład krawiecki

Przyjmuję do szycia: ubrania, palta i t. d. z materiałów powierzonych, po cenach przystępnych.

ul. 6 Sierpnia 28. Klimaszewski

lewa oficyna II we ście parter.

686-1

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Al! Al! Kapturki meble, dysany, futra garderobe, maszyny do szycia, oraz samowary. Placę najlepiej Łazak Bene ul. 28. 926-10

SYPIALKI do sprzedania 10 dni robocze, faison karayso w, 25% taniej, wyrob własny. Ul. Lutomska 47. Wiadomość o każdej porze. 935-4

Do sprzedania dom drewniany od zaraz. Wrześnińska 3 m. 7. 991-1

Fotograficzny zakład z altarem do zajęć i mieszkaniem 2 pokoje z kuchnią do sprzedania w Ozorkowie. Wiadomość Łódź Orla Nr. 14 m. 7. 992-1

Stół, krzesła, kredens kuchenny, maszyny do szycia, otomnę sprzedam. Przejazd 24 m. 1. 995-2

Kupię „Bostonkę” i „Pedal” do drukowania. Oferty wraz z ceną do administracji Rozwoju pod „Pedal” 997-4

Kupię „National” z motorkiem do sprzedania. Wiadomość w administracji Rozwoju. 998-4

Różne:

Kuszerka Pipkova przyjmuje u siebie panie miejscowe i przyjezdne. Piotrkowska 132-14. 954-7

Tanio w prywatnym mieszkaniu: koldry z wełnianej, bawełnianej waty i puchowej, od najskromniejszych do najwzrostniejszych wykonywa Z. Grebela, Główna 62. 948-2

Potrzebny chłopiec do terminu w Zakładzie stolarskim Wólczajska 179, A Sarnecki. 976-1

Potrzebna kucharka i dziewczyna do wszystkiego Piotrkowska 193, Tomaszewski. 971-1

Potrzebna służąca do posług na przychodnie. Ul. Kilińska 60 m. 4 A. Łuczowski. 972-1

Stolarzy

zdolnych na drobne roboty przyjmie stolarnia, Napiórkowskiego 7, przy Górnym Rynku. 700

Poszukuje

eleganckiego pokoju z niekropajacem wejściem w centrum miasta. Dobrze zaopiecz. Zgłoszenia do Rozwoju sub „J. L.” 693-2

Potrzebna

zanim biegła maszynistka inteligentna i szerszość znającym buchalterję. Zgłoszenia między 10-11 Piotrkowska 81, Tow. Ubezpieczeń. 696

Potrzebny chłopiec

do biura do sprzątnięcia. Wiad. Piotrkowska 189, Spółka skarbowa. 688

Potrzebny

krawiecki czeladnik i szwaczka na spodnie ul. Nowo Cegielińska Nr 39 Stelmaszczyk. 692-1

potrzebny czeladnik „stolarski” i pomocny, Radogoszcz Ks. Brzózki, dawniej Dębowa 65.

Zginęła sukna rasy pudog, biała z szarymi łapami. Za zwrotem kosztów zwrócić Pomorska 119, piw arnia. 987-1

Bezpłatnie nowa maszyna do pisania otrzymana potrzebujący. Warunki pod „Maszyną” do Rozwoju. 984-1

Buchalter rutynowany przyjmuję prowadzenie ksiąg buchalteryjnych na godziny. Wiadomość i w Rozwoju Podlesna Nr. 4. 995-5

Krawiec męski przyjmuje wszelkie roboty, garnitury od 20 milionów, palta od 10 milionów. Wrześnińska 3, Błaszczak. 994-2

Przybłąkał się pies rasy „Doberman”. Prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów ul. 28-go P. Strz. Kan. 47, Łukawiecki. 996-5

Potrzebny do obowiązków czeladnik wiek samotny znający roboty rolne. Brzezińska 104. 999-5

Ogłoszenie.

II. Urząd Skarbowy podatków i polat skarbowych w Łodzi poddaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych na pokrycie I raty II zaliczki podatku majątkowego odbędzie się drogą publicznej licytacji sprzedaż ruchomości i towarów należących do niżej wymienionych firm i osób.

Dnia 12 marca 1924 r. od godz. 10-ej rano.

1. Warchiwker A. i Gotheil, Piotrkowska 43, kasa ogniotrwała i dwa stoły dębowe.
2. Grynberg B-cia, Piotrkowska 59, kasa ogniotrwała, biurko dębowe i stół.
3. Kaciewicz, Edwajs i S-ka, Piotrkowska 63, 150 paczek przędzy.
4. Prywin i Finkel, Zielona 8, 60 sztuk towaru
5. Potecz i Gros, Piotrkowska 33, 100 paczek przędzy.
6. Jaskowicz Majer, Piotrkowska 33, 200 sztuk towaru.
7. Riesenberg E. Cegielińska 27, 50 sztuk towaru półwełnianego.

Dnia 12 marca 1924 r. o godz. 12-ej rano.

1. Kantor A. i S-wie, Piotrkowska 72, 2 kasy ogniotrwałe i różne przedmioty ze złota i srebra.
2. Wajzman i Szydłowski, Piotrkowska 56, 300 sztuk towaru bawełnianego.
3. Markus Salomon i Wilk, Dzielna 9, kasa ogniotrwała i 120 sztuk towaru paltowego.
4. Izraelit Izak, Piotrkowska 38, 20 sztuk towaru.
5. Judelwicz Maks, Piotrkowska 48, 200 sztuk towaru wełnianego.
6. Gerszon Pinkus i Klajman, Piotrkowska 50, 50 sztuk towaru wełnianego.
7. Szaja Finkiel Hielel, Piotrkowska 42, 80 kawalców trykotiny.

Dnia 12 marca 1924 r. od godz. 2 p. p

1. Wincigster Chaim i Lewi, Piotrkowska 22, 300 sztuk towaru wełnianego.
2. B-cia Gothelf, Szlezinger i Woldam, Cegielińska 46, 200 sztuk towaru wełnianego.
3. Moszkowicz i Rajchman, Piotrkowska 42, 15 sztuk towaru bawełnianego.
4. Blumenfeld Majer, Piotrkowska 22, 300 sztuk towaru wełnianego.
5. Mayer Abram, Półudniowa 40, kasa ogniotrwała, 3 biurka, maszyna do pisania, 80 sztuk sukna wojskowego i 70 sztuk różnego towaru.
6. Kawenoki Symcha, Zawadzka 18, 100 sztuk szewiotu.

Urząd wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

O ile licytacje nie odbędą się z powodu nie zgłoszenia się licytantów, to zasekwestrowane towary przewiezione zostaną na koszt dłużników do Urzędu Skarbowego gdzie od dnia 14 marca odbywać się będzie sprzedaż, drogą publicznej licytacji każdego dnia w godzinach od 10 do 12 rano.

705-1

Cena ogłoszeń: Przed tekstem i w tekście 180.000 mk., za tekstem 120.000 mk., zwyczajna 80.000 mk. wśród drobnych 100.000 mk. nekrologi 120.000 mk. ko muniaty 120.000 mk., za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 50.000 mk. za wyraz duże litery 500.000 mk dla poszukujących pracy 40.000 mk. najmniejsze ogłoszenie 50.000. Ogłoszenia zamiejscowe przed tekstem i w tekście 50 gr. za mil. stronica 6 lam. zwyczajne 15 gr za wiersz milim. stronica 5 lamów. Łatwe i fantazyjne ogłoszenia 70 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia limitu uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 6-ej po 6-ej dolacza się 50 proc. Za terminowe wycofanie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można za nawiać w Zgierzu u p Lacha. w Fabrykach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.